

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
 We Lwowie miesięcznie zł 4.90
 z dostawą do domu „ 4.50
 na prowincji „ 4.50
 za granicą „ 6.50
 Cena pojedynczego egzemplarza
 na całym obszarze Polski
20 groszy
 na prowincjonalnych dworcach
 24 gr.
 Redakcja i Administracja:
 Lwów, Sykstuska 21.
 Telef. w dzień Nr. 24 — od godz.
 10 wieczór drukarnia 496.

PAŁ. : LUD. SPÓŁDZIELNICZEGO TOW. WYD.

OZĘK P. K. O. Nr. 142.176.

REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

Prof. Bartel tworzy nowy rząd.

P. P. S. domaga się rozwiązania sejmu i natychmiastowego rozpisania wyborów.



WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI
z kopalń koncernu „ROBUR”
 w KATOWICACH, poleca hurtownie i detalicznie reprezent.
SILESIANA SPÓŁKA WĘGLOWA
 Z OGRANICZONĄ POR.
 Lwów, ul. Sykstuska 1. 52. Telefon Nr. 6-98, 7-54, 18-81, 20-0.
 Własny plac węglowy DWORZEC CZERNIOWIECKI



Pierwsze ostrzeżenie.

Niema najmniejszej potrzeby ukrywania że gremjalna nieobecność ZPPS. przy akcie zaprzysiężenia nowego Prezydenta była demonstracją. Demonstracja, której ostrze nie było skierowane w stronę czci godnego i przeznaczonego Elekta, tak blizkiego w przeszłości bohaterskim walkom polskich socjalistów, tak powszechnie dziś znanego z nieskazitelnej prawości i głębokiego rozumienia ciężkich zagadnień życia społecznego i ekonomicznego.

Demonstracja posłów socjalistycznych była odpowiedzią na demonstracyjne postąpienie rządu, który, wbrew poprzednim zapowiedziom: zdołał przeforsować u Marszałka Sejmu Rataja swój zamiar odbycia aktu przysięgi nie w siedzibie Zgromadzenia Narodowego, gmachu sejmowym, lecz w Zamku. Zgola nieprzypadkowe, z umysłu dokonane, niepoparte ani dotychczasową tradycją ani aktualnymi względami na bezpieczeństwo, pominięcie ciał ustawodawczych przez rząd prof. Bartla było dowodnym przed oczyma całego społeczeństwa przeprowadzonym aktem nieprzyjaźni wobec Sejmu — nie tylko jednak wobec tego Sejmu, w dzisiejszym jego składzie lecz i przeciw instytucji sejmowej jako takiej.

Po zalegalizowaniu czynu Marsz. Piłsudskiego przez Zgromadzenie Narodowe w drodze obrania go Prezydentem, po powtórnym zatwierdzeniu linii politycznej zgodnej z myślą majowego przewrotu, przełożenie przysięgi z Sejmu do Zamku nasuwać musi przypuszczenie, że tu chodziło panu premierowi Bartłowi o coś innego, niż o względy bezpieczeństwa. Wszakże wrogowie przewrotu i Piłsudskiego zastraszeni biegiem wypadków i horoskopami na przyszłość nie wazyliby się w chwili dzisiejszej na zakłócenie uroczystości. A gromadka komunistycznych krzykaczy nie ulekała się ścian zamkowych i swój solowy numer tak czy owak wykonała.

Nie zabezpieczenie uroczystości więc zdecydowało i w czym innym szukać należy przyczyny. I mimo woli wiązać się musi ten ostatni akt demonstracji rządowej z szeregiem innych poprzednich wypowiedzeń. Zaczyna się systematyczna gra przeciwparlamentarna w Polsce. Zrodzona w głowach krakowskich wygów stańczykowskich znajduje wdzieczny oddźwięk u dzisiejszych sterników nawy państwowej. Nie po to jednak naród zrzucił jarzmo endeckoplastowej panamy, nie po to szerokie masy robotników i chłopów poparły czyn żołnierzy Komendanta Piłsudskiego, aby zamienić rządy bankrutów politycznych ostatejnej daty na próby odrodzenia władzy bankrutów z przed lat dziesięciu.

Pod płaszczykiem sanacji państwowej usiłują wtargnąć na arenę polityczną ludzie, za którymi nikt albo prawie nikt nie stoi.

Premier Bartel otrzymał misję tworzenia rządu.

Premier da odpowiedź we wtorek. — Pogłoski o składzie przyszłego rządu.

WARSZAWA, 5. czerwca. (tel. wł.) Prezydent poruczył prof. Bartłowi misję tworzenia nowego rządu. Premier Bartel zastrzegł sobie danie odpowiedzi do wtorku t. j. do czasu powrotu ze Lwowa, dokąd wyjechał.

Co do składu nowego gabinetu krążą najróżniejsze pogłoski. Wymieniają nazwiska ministrów Gliwica, Młodzianowskiego i Zalewskiego, jako tych, którzy na swych stanowiskach pozostaną.

Pozatem krążą tak nieprawdopodobne wersje, jak kandydatura sen. Steckiego, na stanowisko ministra rolnictwa, lub sen. Lutkiewicza na stanowisko ministra reform rolnych.

Były minister Skrzyński, który bawi obecnie w Warszawie ma powrócić z powrotem do działalności dyplomatycznej, przy czym w sferach politycznych mówi się o Londynie, jako o placówce najbardziej odpowiedzialnej min. Skrzyńskiemu.

Co było przedmiotem konferencji na Zamku.

WARSZAWA, 5. czerwca. (tel. wł.) Na wczorajszej konferencji między Prezydentem a Marszałkiem Piłsudskim i premierem Bartłowi, która trwała od godz. 9. do 2 w nocy, Prezydent informował się bardzo dokładnie o wszystkich zagadnieniach polityki państwowej, aby przed powzięciem decyzji co do powołania nowego rządu mieć wszelkie potrzebne ku temu podstawy.

Wizyta Prezydenta u marszałka sejmu i senatu.

WARSZAWA, 5. czerwca. (tel. wł.) Dziś w południe przybył do sejmu Prezydent w towarzystwie szefa kancelarii cyw. Lenca komisarza rządu gen. Składkowskiego i adiutanta ppulk. Ulricha i złożył wizyty marszałkowi Ratajowi, i Trampeżyńskiemu. Wizyty trwały od godz. 11.45 do 12.30 i miały charakter oficjalny.

TANIE-TRWAŁE-ELEGANCKIE

dla codziennego użytku, gimnastyki i plaży.

OBUWIE

LUDOWE „PEPEGE”

SPORTOWE „PEPEGE”

TENISOWE „PEPEGE”

„PEPEGE”

POLSKI PRZEMYSŁ CUMOWY TOW. AKC.
 w GRUDZIĄDZU.

W świadomości, że legalną drogą wyborów mało kto z nich do ciał ustawodawczych może się przedostać, torują oni drogę niewczesnym pomysłom rządzenia bez kontroli sejmowej, przydania natomiast rządowi jakiegoś ciała doradczego, mającego powstać z nominacji. Słyszymy już nazwiska nominatów od dłuższego czasu: Bobrzyński, Jaworski, Estreicher, Krzyżanowski, cały zespół „Czasu“ krakowskiego.

Równocześnie proponuje się po rozszerzeniu praw Prezydenta rozwiązać Sejm i nowych wyborów nie rozpisywać przed upływem roku. W międzyczasie rządziłby na podstawie pełnomocnictw p. Bartel i mianowana „Rada Stanu“, rzekomo doradczą, w rzeczywistości, siłą mocniejszego intelektu wobec słabego rządu, wszechwładną. Wybory przeprowadzonoby za rok na podstawie nowej ordynacji wyborczej „poprawionej“ przy wydatnej pomocy krakowskich reakcjonistów. Czyli jednym słowem: owoce przewrotu dokonanego siłami młodych żołnierskich idealistów i ludu roboczego przypadłyby w udziale wsteczniactwu.

Naszkicowaliśmy pobieżnie prawdopodobny rozwój wypadków, gdyby spełniły się ambitne zamierzenia konserwatystów uniejętnie przez nich suflowane dzisiejszemu premierowi. Nie dzwoniśmy na alarm, bo dokładnie zdajemy sobie z tego sprawę, że od zamiarów do wykonania droga daleka, bo wiemy, że czuwa nad biegiem wydarzeń kierownictwo naszej partji i zdrowy zmysł moralny klasy robotniczej. A wiemy też równie dobrze, że ukochany przez masy Komendant i Marszałek nie pozwoli nadużyć nazwiska swego dla politycznych szacherek ludzi minionego stulecia.

Nie mniej uważamy, że demonstracja polskich posłów i senatorów socjalistycznych była słusznym odruchem przeciw obniżaniu wartości i znaczenia parlamentarizmu w Polsce jako takiego, rozumnym i taktownym sprzeciwem względem prób wprowadzenia „oświeconego absolutyzmu“. Socjaliści polscy wskazują drogę, którą pójść należy, drogę *nowych wyborów*. Hasłem naszym jest dziś: od złego Sejmu do nowego, lepszego!

Uciszyć warcholów poznańskich.

Rząd, który po wielkich wydarzeniach będzie miał ważne zadanie oczyszczenia stajni Augiasza, będzie musiał w pierwszym rzędzie zabrać się z całą surowością do warcholskich elementów w b. dzielnicy pruskiej.

Stosunki jakie się tam wytworzyły po przewrocie domagają się natychmiastowej rewizji. Korzystając z chwilowego rozprężenia separatyści poznańscy rozpoczęli szeroką agitację za oderwaniem Poznańskiego od Polski. Agitacja ta rozbudowała się nawet ponad głowami faszystowsko-monarchistycznych czy nacjonalistycznych żywiołów, czego najlepszym dowodem odezwa Dmowskiego, nawołująca do podporządkowania się prawowitym władzom centralnym a także uspakajające artykuły niektórych pism tamtejszych.

Mówimy niektórych bo właśnie „Dziennik poznański“ jest wyrazicielem nastrojów i życzeń separatyistów. W jednym z ostatnich numerów pismo to rozwija pomysł utworzenia autonomji województw zachodnich, argumentując następująco:

„Przebieg wypadków majowych — czytamy dalej — wykazuje już dzisiaj niewątpliwie, że właśnie moralna siła województw zachodnich zlokalizowała bunt wojskowy na terenie stolicy. (??) Województwa zachodniej Polski obroniły przeto Rzeczpospolitą przed pożogą wojny domowej, jednolite i niedwuznaczne nastroje ludności Polski zachodniej łącznie z karnym posłuszeństwem oddziałów wojskowych garnizonujących na ziemiach zachodnich, uprzytomniły przewodcom przewrotu, że przeważająca część społeczeństwa gotowa jest przeciwstawić się“.

Wynikałoby z tego, że przewodcy przewrotu przestraszyli się postawy społeczeństwa poznańskiego i dlatego co? I dlatego prezydent Wojciechowski wraz z rządem Witosa ustąpił.

No dobrze. Posłuchajmy do czego wobec tego zmierza „Dziennik poznański“:

„Trzeba najspieszniej przystąpić do ustawowego zapewnienia ziemom zachodnim (?) możności ochrony w przyszłości ładu i porządku wewnętrznego. Jedynie w ten sposób zachodnia Polska będzie mogła jako najzdrowsza moralnie część Rzeczypospolitej promieniować na całą Polskę“.

„Ziemie zachodnie, sąsiadujące z najniebezpieczniejszym wrogiem Rzeczypospolitej mają prawo domagać się specjalnej ochrony swoich właściwości kulturalnych i wyrobienia politycznego, ponieważ właśnie dzięki tym właściwościom zachodnia Polska przedstawia osłoję ładu, porządku i praworządności. W przemowach chwilałach dzijsowych odwołanej Rzeczypospolitej zachodnia Polska była i jest woalem siły moralnej i tężyzny narodowej“.

Ażeby ta „najpatryjotyczniejsza“ dzielnica mogła dalej czuwać nad ładem i praworządnością, trzeba następujących reform:

„Administracja, skarbowość, wojsko na ziemiach zachodnich winne mieć ustawowo zapewnione gwarancje pewnej miary samodzielnosci samorządowej. Ze względu na wysoki poziom obywatelski oraz wysoko wyrobione poczucie praworządności samorząd wspomniany winien w jak najdalej idącej mierze uwzględniać kwestję zaufania do czynników administracyjnych na ziemiach zachodnich“.

„Samorząd ziem zachodnich winien w daleko idącej mierze uwzględniać kwestję obrony granic zachodnich oraz obsady wysokich stanowisk wojskowych m. i. poważna część rekruta zachodniego winna pełnić obowiązek wojskowy na ziemiach zachodnich“.

„Także w wojskowości winne wszędzie mianowania i zmiany oficerskie mieć miejsce za poprzednim porozumieniem się z już wspomnianą instancją ziem zachodnich...“

„Sprawa skarbowości wymagałaby już więcej specjalnego ustosunkowania, jeżeli uwzględnimy fakt że ziemie zachodnie dają najpunktualniejszych i najsumienniejszych podatników, odpowiednie ustosunkowanie skarbowe nie przedstawiałoby nadzwyczajnych trudności“.

Bezczelny i bezdennie głupi ten pomysł możnaby zupełnie zignorować, gdyby nie fakt, że pewne czynniki poznańskie czyniły już dawniej próby niepodporządkowania się Polsce, nieudaly plebiscyt na Mazurach w znacznej mierze musi wziąć na swe sumienie b. dzielnica pruska.

Nie wiemy czy separatyści poznańscy urzeczywistniają czyjeś marzenia, czy też działają samodzielnie, w każdym razie to, co robią, nie prowadzi wcale do uspokojenia umysłów.

Władze, które tak się denerwują na wiadomość o działalności na rzecz „wschodu“ niedowarzonych młodzików komunistycznych powinny bardziej swą uwagę zwrócić na agitację na zachodzie i na rzecz „zachodu“. Ruble czy marki zarówno mogą spełniać rolę „srebrników judaszowych“.

PROF. Dr. ARTUR DREWS

Powstanie chrześcijaństwa.

Słynny uczonec niemiecki dr. Drows wygłosił niedawno we Wiedniu cykl wykładów na powyższy temat. Pogląd jego na tę kwestję podajemy jako ciekawą próbę rozwiązania zapomocą naukowych dociekań istoty chrześcijaństwa i jego twórcy. — Red.

Początki wielu systemów religijnych giną w pomrokach przeszłości. Dwie tylko religje zdają się być pod tym względem wyjątkami, mianowicie Islam i Chrześcijaństwo. Tu chcemy zastanowić się nad tem drugim. Do niedawna wydawało się faktem niezbitym, że do życia powołał je Jezus, wędrowiec z Nazaretu. Ale czy w ogóle Jezus Chrystus istniał, żył? Nie pozostawił nam żadnego pisma, ani też nie posiadamy na to żadnego dowodu, że nie jest jeno produktem fantazji swoich zwolenników, którzy w jego osobistości pragnęli uzmysłowić określoną ideję.

Jakaż tedy jest ta idea Chrystusowa. Jezusowa? Jest to idea *Miłości Boga*. Dla żydów aż do tego czasu Bóg był jedynie *Sprawiedliwym Bogiem*. Jako taki miał objawić się Mojżeszowi na górze Sinaj. Cała religja żydowska obraca się dokoła jednej zasady, mianowicie, że Bóg nadał ludowi Prawa i zobowiązał go do przestrzegania przykazań. Spełnianie tych przykazań

okazywało się możliwem, dopóki przykazania te — jak i ich źródło — stosunkowo były jeszcze proste i nie było jeszcze wątpliwości odnośnie do szczegółów.

Ale po niewoli babilońskiej, gdy coraz zawilszemi się stały gospodarze i polityczne stosunki Żydów i pojawiały się coraz liczniejsze zagadnienia, na które Prawo nie było już w stanie dawać odpowiedzi, okazała się potrzeba interpretacji i wyjaśnienia litery Prawa. Przybywały tedy coraz nowsze dodatki bądź w piśmie, bądź w słownych interpretacjach. Tradycja przygłuszyła tekst, coraz trudniej było orjentować się co do spełniania przykazań boskich. Pewna część, Faryzeusze, usiłowali dokładnie wypełniać litery Prawa i z największą sumiennością starali się być posłusznymi niezliczonym przepisom. Ale przeważająca masa narodu żydowskiego która wykonywała zawód, by móc zaspokoić najkonieczniejsze potrzeby życia, nie była w stanie z taką ścisłością stosować się do wymagań przepisów.

Ta wielka masa czuła się więc jakoby poza nawiasem prawa a zatem i łaski bożej. Głucha rozpacz ogarnęła szerokie warstwy narodu żydowskiego; na duchu ich ciążyło poczucie, że nie spełniają woli Boga i trwożą przed skutkami tego, szczególnie odkąd na wygnaniu poznali wiarę perską w świat pozagrobowy i w sąd ostateczny. Jeśli Bóg był tylko Sprawiedliwy, to nikt, nawet Faryzeusz nie był pewien, czy życiem swoim nie obraża litery prawa.

Wtedy to, pojawił się pogląd, że do istoty Boga poza sprawiedliwością należy jeszcze *Miłość*. Coraz wyraźniej zaznaczano miłość ojcowską i miłosierdzie jako atrybucje Boga. Był sędzią, ale też mógł kierować się łaską przed prawem.

Potwierdzenie tego przyszło z szeregów „gnostyków“. Gnosis — znaczy poznanie, gnostykami są poznający, zwolennicy prądu religijnego, który u progu ery chrześcijańskiej, podzielony na liczne sekty porывał masy w krajach, leżących dokoła morza Śródziemnego.

Gnosis — to poznanie, przenikanie Boga, zwolennicy jej chępli się specjalnym sposobem widzenia, pogłębionego wnikania w istotę Boga, podobnie, jak dzisiejsi teozofowie i twierdzili, że ta wizja może stać się udziałem każdego, kto podda się ich ceremonjom, tajemniczemu chrztowi, wiczerzy itp. W centrum tych poglądów zawiłych stało wyobrażenie prastare, z Babilonu, zdaje się, importowane o *Sygnu bożym*, którego ojciec zesłał na ziemię, jako wybawiciela, który tu żył jako człowiek, zmarł śmiercią okrutną, był pogrzebion, zmartwychwstał i w postaci uduchowionej, powrócił do Ojca, by zwolennikom ofiarować wspaniałą niebiańską. Wyobrażenia te istniały już dawno przed chrześcijaństwem.

(C. d. n.)

ELBERT HUBART.

Wezwanie do człowieka.

Miłość, jaką znam jest umiłowaniem człowieka. Przebaczenie, jakie znam jest przebaczeniem względem człowieka. Całe współczucie, jakie mi jest znane, jest współczuciem dla człowieka. Fakt, że jesteś istotą ludzką, zbliża mnie do ciebie. Stanowi więzy, jakie mnie z tobą łączą. Rozumiem cię, gdy jesteś częścią samego mnie.

Podobam się tobie lub nie, to sprawa obojętna. Potrzebujesz mej pomocy — stanę przy tobie. Częstość najlepiej sobie wzajemnie pomożemy, gdy pozostaniemy odosobnieni. Innym znowu razem odczuwamy potrzebę bratniej dłoni, słowa otuchy.

Jakiegokolwiek jest twoje stanowisko w życiu — nie wpłynie to na mój stosunek do ciebie.

Czegoś dokonał, lub czegoś niedokonał, nie zaważy na szali.

Jeżeli byłeś rozumny i mądry, pozdrawiam cię kornie, gdy jednak nie możesz zapomnieć, do jakiego stopnia byłeś mądry i rozumny, mam współczucie dla ciebie.

O ile potknąłeś się, padłeś i zbrukaleś się w błocie i zapomnialeś, by samemu sobie być druhem i przyjacielem — potrzebna ci wówczas nadewszystko przyjaźń ludzka, ja ci będę owym przyjacielem. Jestem przyjacielem wszystkich, bez względu na to, czy sprzyja im, czy też ich zawiodło powodzenie, czy masz wykształcenie wyższe, czy jesteś analfabeta.

Należysz do mojej gminy, nie mogę cię z niej wykluczyć, gdybym nawet tego pragnął. A kiedy wykluczę, sam zamknę za sobą podwoje ciemnicy i stanę się w istocie więźniem.

Duch miłości, przenikający moje wnętrze i którego jestem częścią składową, jest również twoją częścią. Rasa jest jedna. Wyprowadzony nasz ród od wspólnych boskich praociców.

Nie ofiaruję ci zagrody za okazaną mi skłonność, nie grozę ci męką, karą w razie gdybym ci był obojętny.

Nie pozyskasz mnie ani pochlebstwem, ani urodą.

Nie zamkniesz dla siebie podwoji swego serca nawet, gdy mnie się zaprziesz i mną pogardzisz.

Tylko to, co dobre i szlachetne, znajdzie do mnie dostęp, a żadne orędzie miłości, jakie mi prześlesz, nie zaginie bez śladu.

Całą uobroć, jaką względem mnie odczuwasz, przekaż ludziom, którzy są ci bliżsi, a wszystko będzie ci godnie zapisane, gdyż sam jesteś tą księgą, w której kreślone są wszystkie twoje myśli i do rachunku nie może się zakraść żadna omyłka.

Należysz do mego kościoła*, a przyjaźń moja towarzyszyć ci będzie po wszystkie czasy, lecz nigdy z nią nie będę się tobie narzucał.

Należysz do mnie i do mego kościoła: wszyscy są członkami mego kościoła i nikt z niego nie jest wykluczony, ani nie może być wykluczony.

Tak więc przez równiny i łąki, góry i morza, poprzez miasta i miasteczka do pałaców i skromnych mieszkań, do huczających wagonów kolejowych, do lepiarek wsi i stodół, okrętów, dorożek, do samotnych cel, poza wiezione kraty — serce moje życzy wam pomyślności.

Wyrywa się i biegnie moje serce do ciebie, człowieku. Nie posyłam nic, co by nie tchnęło miłością. Kieruje mną jedynie chęć błogosławienia i czynienia dobrze. Amen!

*) Przez wyraz „kościół“ należy rozumieć całą ludzkość.

Sejm i Senat.

WARSZAWA, 5. czerwca. (A. W.) W najbliższym czasie rozpocznie się sesja sejm i senatu. Marszałek senatu p. Trampczyński zwołał posiedzenie senatu na dzień 9. b. m. Sejm zbierze się nieco później i zajmie się sprawą uregulowania budżetu, gdyż stanu prowizorium uchwalony jest tylko do 1. lipca.

Rząd czyni przygotowania do wysunięcia swych poprawek do konstytucji i ordynacji wyborczej.

„Wybory“ rumuńskie.

BUKARESZT. Prasa opozycyjna zbliżona do stronnictwa ludowego, a także i liberalna, stwierdza niesłychany nacisk wyborczy, jaki wywierał rząd gen. Averescu w czasie wyborów, który doszedł do niebywałych rozmiarów zwłaszcza w czasie wyborów senackich. Gazety te, tą właśnie okolicznością tłumaczą mały udział wyborców. Opozycyjni wyborcy w całym szeregu stwierdzonych wypadków byli formalnie steroryzowani. Pisma zauważają, że podobnego nacisku nie pamiętają w żadnym z państw Bałkańskich od lat 20.

Terror wyborczy charakteryzuje wystarczająco rozkaz komendanta żandarmerji, oddający lokalnym władzom policyjnym nieograniczoną władzę co do krępowania działalności opozycji. Nie dopuszczono do odbywania się zgromadzeń opozycji, a jej kandydatów aresztowano i bito. Nawet były premier Brătianu został podczas jazdy aresztowany, a ponieważ się wzbrał podać swego nazwiska, przetrzymano go w areszcie, dopóki nie rozpoznał go jeden żandarm.

W Besarabji zaarrestowano nawet ludzi, którzy podpisali listy kandydatów opozycyjnych tak, że tam wogóle do wyborów nie stanęli kontrkandydaci.

Opozycja zwróciła się do króla z prośbą o ochronę przed nadużyciami. Ale król Ferdynand Hohenzollern wybrał się na czas wyborów na dłuższą podróż rozrywkową po Dunaju.

Ofiary strejku generalnego w Anglii.

LONDYN, 4. 6. W odpowiedzi na pisemne zapytania minister spraw wewnętrznych oświadczył w Izbie gmin, że w ciągu strejku generalnego aresztowano podczas demonstracji w Londynie 453 osób. Liczba zranionych i przez policję umieszczonych w szpitalach manifestantów wynosi 77, liczba zranionych policjantów 210. Ponadto aresztowano 604 osób za przekroczenia przeciw stanowi wyjątkowemu.

Zjazd belgijskiej partji robotniczej.

(Inf. Międzynar.). Zjazd belgijskiej partji robotniczej, odbędzie się w dniach 5., 6. i 7. czerwca. Na porządku dziennym poza dyskusją nad sprawozdaniami organów partyjnych znajdują się następujące punkty: Reorganizacja zjazdów partyjnych, dyscyplina w partji, rewizja programu partyjnego.

Rozpadnięcie się angielski liberalizmu.

Walka w obozie partji liberalnej między dwoma przewodcami Asquithem a Lloydem Georgem zaostriżyła się do tego stopnia, że otwarty rozłam jest nieunikniony. Jest pewien tragizm w tem, że stare nieporozumienia między obu mężami, należącymi do wielkich politycznych postaci angielskiego liberalizmu i piastującymi ongi najwyższe publiczne godności w swym kraju, zaostriżyły się i wybuchnęły w czasie, kiedy obaj już przekroczyli próg wieku sędziwego, i kiedy żaden z nich nie jest już w stanie uchronić tak potężnej niegdyś partji liberalnej od rozbitcia.

Asquith wystosował onegdaj pismo, w którym oświadcza, że Lloyd George usunął się w krytycznym punkcie od partji liberalnej i przez to sam postawił się poza nawias partji. Na pismo to odpowiedziało 12 znanych przewodców liberalnych, którzy zsolidaryzowali się z Asquithem.

W związku z tem wyłoniły się pogłoski, że Lloyd George zamierza przystąpić do partji robotniczej. Organ partji „Daily Herald“ udziela obecnie kategorycznej odpowiedzi, stwierdzającej się w tem, że dla tak chciwego władzy polityka, jakim jest Lloyd George, niema miejsca w partji robotniczej; co najwyżej, rozbiłby tak partję, jak rozbił własną. Dlatego wszelkie zbliżenie czy porozumienie się z nim jest niemożliwe.

Manifestacja emigracji polskiej w Paryżu za czynem Piłsudskiego.

Kolonja polska w Paryżu nie uległa agitacji sfer reakcyjnych, które przez swych wysłanników usiłowały na tamtejszym gruncie wytworzyć nastrój wrogi Piłsudskiemu. Właśnie przeciwnie, agitacja ta dała wynik nieoczekiwany, bo oto wszyscy obywatele polscy bez względu na przekonania partyjne przesłali na ręce ministra spraw zagranicznych Zaleskiego następującą deklarację:

„O pierwszej chwili — są słowa listu — gdy doszła tutaj wiadomość o wystąpieniu marszałka Piłsudskiego, dążącego do zlikwidowania ciężkiego kryzysu, ogromna większość obywateli polskich we Francji, nie czekając na ten lub inny rezultat jego interwencji, wyraziła dosadnie swoje zupełne zaufanie do swego najwyższego wodza i Pierwszego Naczelnika Państwa Polskiego.

Zależy kolonji polskiej na tem, aby społeczeństwo

wiedziało, iż Polacy tutaj ani na chwilę nie wąpili, że działania Marszałka Piłsudskiego były podyktowane przez najwznioślejsze narodowe pobudki i wyjść mogły tylko na dobro Ojczyzny.

Stanowisko Jego zostało zrozumiane nawet przez społeczeństwo francuskie, czego dowodem objawy przychylnie od pierwszej chwili niemal powszechnej opinji francuskiej, wbrew późniejszej kampanji kilku organów prasy.

Oderwana chwilowo od Ojczyzny liczna bardzo ludność polska we Francji pragnie głęboko, aby historia zachowała pamięć jej wierności dla Pierwszego Odnowiciela Polski, któremu zdałeka w miarę swych sił starała się służyć sercem i słowem“.

List ten podpisał m. in. **Władysław Mickiewicz**, syn wielkiego poety.

Historyk Sliwiński o roli Piłsudskiego.

Znakomity historyk, b. prezes ministrów, Artur Sliwiński, tak scharakteryzował wydarzenia dni ostatnich i rolę w nich Marszałka Piłsudskiego.

— Czyny wielkich ludzi bardzo często są niezrozumiałe dla współczesnych i zaskakują ich niespodzianie. Dopiero w perspektywie czasu niezrozumiałe i niejasne stają się zrozumiałe i jasne. Otóż jeżeli choć o Marszałka Piłsudskiego, to już wiele takich niespodzianek zgotował on społeczeństwu. Niespodzianką był, a nawet budził swego czasu grozę w Warszawie, wymarsz strzelców 6-go sierpnia 1914 r.: niespodzianką nawet dla zwolenników Piłsudskiego był jego zakaz wębunku do Legionów, a następnie wystąpienie Piłsudskiego z Legionów.

Na pytanie, czem tłumaczyć, że Marsz. Piłsudski nie przyjął godności prezydenta Rzeczypospolitej, p. Sliwiński odpowiedział:

— Na to pytanie nie umiałbym dać konkretnej

odpowiedzi. Tłumaczę sobie to tem, że Marszałek Piłsudski widzi najbliższą przyszłość o parę godzin wcześniej i -jaśniej, niż jego najbliżsi przyjaciele i zwolennicy, a widzi o wiele dalej niż masa. Cele Jego są jasne, ale drogi prowadzące do celu najczęściej były i są nieodgadnione.

Zresztą nie chodzi o to, aby się znajdował przy warsztacie pracy państwowej, bowiem jeżeli wpływ Jego na bieg spraw państwowych wówczas, gdy był zupełnie odosobniony, był duży, to z chwilą, gdy Marszałek przeszedł do pracy bezpośredniej, wpływ ten staje się przemowny.

Konkluduję: Z oceną ostatnich posunięć Marszałka Piłsudskiego należy się wstrzymać; jestem przekonany, że po zapowiedziach przyjdą dalsze jeszcze czyny.

Od Administracji.

Szanownych Prenumeratorów prosimy uprzejmie o wpłacenia prenumeraty najdalej do dnia 10 czerwca b. r., w przeciwnym bowiem razie będziemy musieli wstrzymać wysyłanie pisma.

Prenumeratę zamiejscową należy bezwarunkowo wpłacać tylko czekami P. K. O. na konto nasze Nr. 142.176 lub przekazem pieniężnym.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 6 czerwca

Za zwrot zgubionego włoskiego paszportu na nazwisko Francesco Scotti dam 50-- zł.
Zgłoszenia: Stryj, Hotel Imperial. 30—1

Szkoła powszechna i gimnazjum humanistyczne im. H. JORDANA (ul. św. Mikołaja 16., telefon 14-36), przyjmuje od 1. czerwca wpisy i zgłoszenia na przyszły rok szkolny. Nauka w szkole powszechnej odbywać się będzie w godzinach przedpołudniowych. Egzamin wstępny do pierwszej klasy gimn. od będzie się z końcem czerwca. 440 Kistryn.

—:—:—

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO WE LWOWIE.

Niedziela o godz. 12-tej w południe „Czerwony Kapturek“ i „Pan Kotek był chory“. Przedstawienie dla dzieci z udziałem Ninki Wilińskiej i Benedykta Hertza. Ceny niższe popołudniowe.

Niedziela o godz. 3 popoł. „Trubadur“ z udziałem Marcelego Sowińskiego. Ceny niższe popoł.

Niedziela o godz. 7:30 wiecz. „Nowi Panowie“. Pierwszy gość. występ Jerzego Leszczyńskiego.

Poniedziałek o godz. 7:30 wiecz. „Walij“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI (ul. Gódecka).

Niedziela o godz. 3:30 popoł. „Żołnierz Królowej Magagaskaru“. Ceny niższe popołudniowe.

Niedziela o godz. 7:30 wiecz. „Orłow“. Gość. występ Heleny Milowskiej.

Poniedziałek o godz. 7:30 wiecz. „Kochanek od serca“. Gość. występ Jerzego Leszczyńskiego.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO (ul. Gódecka 2).

Niedziela o godz. 7:30 wiecz. Jedyny wesoły wieczór znakomitego humorysty L. Wyrwicza.

Poniedziałek o godz. 7:30 wiecz. „Fotel Nr. 47“. Przedostatni gość. występ Bednarzewskiej.

Wtorek o godz. 7:30 wiecz. „Fotel Nr. 47“. Ostatni gość. występ Bednarzewskiej.

TEATR ŻYDOWSKI (Jagiellońska 11 — Pawilon letni).

Niedziela o godz. 7:45 „Rumuńskie wesele“.

—:—:—

Z Tow. Przej. Sztuk Pięknych (Gmach Muzeum Przemysłowego, ul. Dzierżyńskich 1), Wystawa art. mal. Aibinowskiej Minkiewiczowej Z., Chybińskiej M., Czarnowskiej A., Harland Zajackowskiej A., i art. rzeźb. Starzyńskiego J. trwać będzie jeszcze tylko do czwartku 10 bm. do godz. 3-ciej popoł.

Wesoły wieczór Wyrwicza. Znakomity humorysta Wyrwicz, którego Lwów, doskonale pamięta z głośniejszych jego dawniejszych występów, wystąpi jak już donieśliśmy jedynie raz tylko w niedzielę w Teatrze Małym. Program będzie naprawdę atrakcyjny, gdyż złoży się na niego najnowsze punkty arcywesołego repertuaru ostatnich dni.

SZYKANOWANIA POLITYCZNYCH WIĘZNIÓW W WIĘZIENIU PRZY BATORO. Podczas ostatnich tygodni aresztowano szereg ludzi. Między więźniami znajdują się redaktorowie zawieszonych pism „Switlo“ i „Di Woch“. obwinieni z § 58 u. k.

Zarząd więzienia traktuje politycznych więźniów jak pospolitych zbrodniarzy i odmawia im tych elementarnych praw, jakich nie szczędzi „wysoko postawionym“ oszustom, złodziejom i fałszerzom. Młodych chłopców aresztowanych na donos szpicla, że jest „komunista“ albo „że na odczytanie pośła Bryła chciał być wywiadowcą“ zarząd więzienia umieścił w celach razem z bandytami, z najgorszymi szumowinami.

Wszelkie próby o przeniesienie ich do politycznych cel nie odnoszą skutku.

Stosunek lekarza do chorych więźniów politycz-

Znów samobójstwo ucznia gimnazjalnego.

W ub. czwartek, o czym podawaliśmy, popełnił zamach samobójczy syn budowniczego Rozmusa, uczeń VI. kl. gimnazjalnej.

Obecnie donoszą o podobnym wypadku z Winnik. Wilhelm Schmalenberg, również uczeń VI. kl. gimn. wczoraj o godz. 4 rano strzelił do siebie z flobertu kierując w serce. Strzał był celny i spowodował śmierć młodocianego denata.

Powodem desperackiego kroku była róż-

nież nieszczęśliwa miłość. Podane fakty budzą smutne refleksje. Należałoby pomyśleć o skierowaniu myśli młodzieży ku innym celom i zagadnieniom życia. Wysiłki życiowe winne bowiem krzepić a nie mrozić przedwcześnie młode istnienia. Samobójstwo to tchórzostwo przed życiem i jego trudnościami. Młodzież winna zwyciężać, a nie rezygnować przedwcześnie z dalszej walki życiowej.

nych jest wprost skandaliczny. Trzeba się 5 razy pisać do lekarza, aby zostać jeden raz zawołanym. Chorych na gruźlicę wyśmiewa się i odmawia im drugiego spaceru. Drugiego spaceru, którego nie szczędzi rozmaitym aferzystom, oszustom i t. d. odmawia „z zasady“ więźniom politycznym.

P. Havel, prezes sądu okręgowego toleruje tę samowolę władz więziennych w stosunku do politycznych więźniów a na zażalenia nie odpowiada. **Więźniowie polityczni.**

WIELKI FESTYN NA PLACU TARGÓW WSCH. z powodu niepogody w dniu 3. b. m., odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę, dnia 6. czerwca b. r. Początek o godz. 3 popoł. Dla amatorów jazdy konnej, strzelnicy, loterii, ogni sztucznych, kina, pięknej muzyki i zabawy — szereg niespodzianek i dużo emocji. Ceny biletów wstępu — minimalne. Dochód na fundusz budowy „Domu Żołnierza“.

TRZECI KONCERT POŁĄCZONYCH ORKIESTR WOJSKOWYCH. 19, 26 i 40 p. p. odbędzie się w niedzielę, dnia 6. czerwca br. o godz. 11:30 przedpołudniem, na boisku sportowym 19 pp., na Cyfady (dostęp od ulicy św. Łazarza). Dochód na fundusz budowy „Domu Żołnierza“ we Lwowie.

DOLARY płać wczoraj Bank Polski 10:10 zł., przy cześniejszej tendencji niższej.

SAMOSĄD NAD PASKARZEM. Jan Żorychło, właściciel sklepu spożywczego przy ul. Prądzińskiego w Warszawie, paskował podobnie jak nie jeden z lwowskich sklepikarzy. Onegdaj kilkudziesięciu mieszkańców tej ulicy, wyłamawszy drzwi, zdemolowało urządzenie sklepu Żorychły, niszcząc równocześnie towary.

12 UKRAIŃCÓW PRZED SĄDEM. Na wczorajszej rozprawie przesłuchani zostali Szumski, Kowalik, Medwid i Jasiński. Ogółem przesłuchano dotychczas 9 oskarżonych. Przeważnie przyznają się oni częściowo do winy motywując tem, że czynili to z pobudek patriotycznych. W poniedziałek dalszy ciąg rozprawy.

DALSZĄ ZNIŻKA CEN ZBOŻA. Producenti i hurtownicy w dalszym ciągu olerają na sprzedaż wielkie ilości zboża, które przechowywali na przetnówek tusząc, że uzyskają obecnie wyższe ceny. Wskutek obfitej podaży a małego zainteresowania tendencja panuje w dalszym ciągu wybitnie niżkowa. Wczoraj notowano na giełdzie zbożowej ceny szacunkowe. — Pszenica biała 48—49, czerwona 50—51, żyto 27:50 do 28:50, jęczmień pastewny 27—28, owies 33:25 do 34:25, karczka 29:50—31 zł.

TOPILEC. 75-letni Marjan Zygmuntowicz, zam. przy ul. Grunwaldzkiej 1. 10, chcąc wykapać się i opalić się na słońcu, wybrał się w ub. piątek w tym celu do Czerkas a stąd piezo do pobliskiego Kuha-jowa. Tu kąpiąc się na śluzie w pobliżu młyną, pośliznął się i wpadł do 5-metrowej głębi. Zanim zdolało pospieszyć mu z ratunkiem utonął. O wypadku doniesiono policji we Lwowie, która następnie zawiadomiła o tem rodzinę nieszczęśliwego.

Dr. GRZESZCZYŃSKI NA WOLNOŚCI. Adwokat ten został jak wiadomo aresztowany za oszustwa popełnione na szkodę swoich klientów. Onegdaj wypuszczono go z aresztu śledczego, po złożeniu małej kaucji.

NAGŁY ZGON W PORADNI LEKARSKIEJ. Edward Mik, asystent Izby Skarbowej, zam. przy ul. Kurkowej, bawiąc w poradni lekarskiej w gmachu województwa, zmarł nagłe na udar sercowy. Zwłoki odstawił do Instytutu medycyny sądowej.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Na szkodę Józefa Waitera skradziono ze stróżówki przy ul. Kubasiewicza garderobe, gotówkę 150 zł. i zegarek. Szkodę wynosi 546 zł.

W wozie tramwajowym skradziono dr. Małaczyskiemu portfel, zawierający 150 zł. i różne zapiski.

Z mieszkania Anny Muszyckiej przy ul. Bilińskich skradziono garderobe, wartości 260 zł.

ZAGINIONA. Marja Popowiczówna, zam. przy ul. Janowskiej 1. 9, doniosła policji, że 15-letnia jej siostra Helena wydała się 3. bm. z domu i slych za nią zaginął. Zaginiona jest blondynką, wzrostu średniego, ubrana w popielatą spodniczkę, białą bluzkę i żółte półbutki.

Manifestacyjny wiec kobiet.

W sobotę wieczorem odbył się w sali ratuszowej manifestacyjny wiec kobiet postępowych, zwołany przez dwie organizacje Klub Polityczny Kobiet Postępowych oraz Komitet Obywatelski Polek (Liga Kobiet).

Po zagajeniu p. Bogdanowiczowej i referatach pp. Zagórskiej, Jaworskiej, Drexlerówny i Krauzówny — uchwalono rezolucję która wita z radością czyn Marsz. Piłsudskiego i wybór prez. Mościckiego, jako wyraz przełomu moralnego i początek nowej ery w Polsce.

Wiec był bardzo liczny. Przewodniczyła p. J. Tomicka.

Obszerniejsze sprawozdanie podamy w następnym numerze.

—:—:—

Mimochodem.

Jak kulturalni ludzie niekulturalnie walczą o posadę w kulturalnej instytucji.

Chodzi o miejskie teatry we Lwowie.

Walkę rozpoczął prof. sztuki Kozicki na komisji teatralnej w ten sposób, że nie mówiąc ani słowa o wartości obecnego kierownictwa, zaproponował na dyrektora kandydata z Krakowa. Ten występ p. Kozickiego był pozbawiony o tyle konsekwencji, że jako recenzent teatralny stale dodatkowo wyrażał się o wystawianych dotąd sztukach.

P. Trzeźński b. dyrektor teatru w Krakowie, podobno człowiek o bardzo wielkich walorach kulturalnych nie wstydził się wnieść podania do magistratu lwowskiego o nadanie mu dyrektury, chociaż ta posada dotąd nie jest wolna.

W świecie robotniczym, a więc nie mającym pretensji do kulturalnego piedestału, nigdy szanujący się robotnik nie zabiega o posadę, zajęta przez jego kolegę. Takie wygryzanie drugiego z posady w tym świecie nazywa się ordynarnem świństwem.

Łańcuch prasowy.

Zbiórka na fundusz prasowy Dziennika Ludowego.

Wezwany składam 5 zł. i wzywam pp. Grzeszka Jana, Frydla, Moskwitę Józefa do złożenia odpowiednich kwot.

Drypka Jan,

Składam na fundusz prasowy kwotę 5 zł. i wzywam do złożenia dowolnej kwoty tow. Siarecką ze Stanisławowa i tow. Ochmana Kozimierza z Czortkowa

Boryszkiewiczowa, Stanisławów.

Wezwany przez tow. Majkę ze Stanisławowa składam 50 zł. i upraszam do złożenia tow. Prokopa Michała, Józefa Kornia, Józefa Kolasia, Jana Gutkina, Mieczysława Gaczyńskiego, Władysława Pasowicza, Franciszka Kamińskiego ze Stanisławowa do złożenia odpowiednich kwot.

Mieczysław Wencel, Stanisławów.

Konferencje u marszałka Rataja.

Żądania P. P. S.

WARSZAWA, 5. czerwca. (tel. wł.) Dziś marsz. Rataj odbył 2 konferencje z przewodcami klubów. O godz. 10.30 przybył do marszałka prezes Z. L. N. Głabiński, który podobno zawiadomił marsz. że ZLN, wnie- sie w najbliższym czasie projekt przeprowa- dzenia zmiany konstytucji i rozwiązania sejmu. Poza- tem podobno Głabiński nalegał na marszałka o uwolnienie niektórych ge-

nerałów, a przede wszystkim gen. Malcze- wskiego.

O godz. 11-tej przybyli tow. Marek i Niedziałkowski przedkładając żądania klu- bu, domagające natychmiastowego rozwią- zania sejmu i senatu i przeprowadzenia wy- borów. Marszałek Rataj oświadczył, iż sam jest zwolennikiem jak najszybszego rozwią- zania obecnego sejmu.

Kombinacje przesileniowe.

Kandydaci do tek.

WARSZAWA, 5. czerwca. (A. W.) Prze- silenie rządowe otwarte wczoraj formalnie przez wniesienie dymisji gabinetu p. Bartla zostanie zatwierdzone w połowie przyszłego ty- godnia. Następcą premiera Bartla nie jest jeszcze ustalony. Istnieją tendencje do pozostawienia p. Bartla i większości mini- strów na dotychczas zajmowanych stano- wiskach.

WARSZAWA, 5. czerwca. (A. W.) Na temat składu przyszłego gabinetu mówią w

kułuarach, że premierem zostanie pono- wnie p. Bartel, teke ministra spraw zagranic- znych obejmie p. Tarnowski lub Zaleski. Zupełnie nieznana jest koncepcja obsadze- nia teki ministerstwa skarbu. P. Gliwie, któ- ry był wymieniany jako kandydat na to stanowisko oświadczył, że wolalby pozos- tać przy tece min. przemysłu i handlu. Z działaczy prawicowych możliwe jest wej- ście do gabinetu p. Steckiego, który objął- by teke min. rolnictwa.

Zwycięstwo Angli na Blizkim Wschodzie.

Jak Biuro Reutersa z Konstantynopola donosi, przybyli do Angory przedstawiciele Iraku, aby podpisać traktat w sprawie Mos- sulu. Oznacza to zwycięstwo dyplomacji an- gielskiej, która do celu swego szła powoli, ale uporeczywie. Kwestja przynależności wi- lejatu mossulskiego wraz z jego wydajne- mi źródłami naftowymi od r. 1920 grała bardzo wielką rolę w polityce Blizkiego Wschodu. Państwo Iraku, nad którym man- dat sprawuje Anglja, miało otrzymać wi- lejat mossulski, do czego nie chciała do- puścić Turcja i stojące prawdopodobnie za nią amerykańskie przedsiębiorstwa naftowe.

Sprawę oddano decyzji Ligi Narodów, która wilejat mossulski przyznała Irakowi, co praktycznie oznaczało, że stanie się on własnością Anglii.

Turecy delegaci w Genewie nie przyjęli jednak tego orzeczenia i przez pewien czas

groził konflikt wojenny. Ale dyplomacja an- gielska zdołała doprowadzić do pokojowe- go rozwiązania i obecnie przyszło do po- rozumienia. Turcja otrzymała korekturę granic, a mianowicie przyznano jej około 1000 km. kraju, wydzielonego z Iraku, a ponadto — co ważniejsze — 15 proc. dochó- dów z przedsiębiorstw naftowych w Mos- sulu.

Ameryka jest zadaleko. Rosja sowiecka ma zbyt wiele własnych kłopotów. Francja zmuszona jest opierać się o światową potęgę Wielkiej Brytanji i dlatego zawiodły wszelkie próby Turcji znalezienia oparcia przeciw Anglii. Musiała tedy za cenę 15 proc. udziałów pogodzić się i wejść w sferę wpływów brytyjskich.

Na Blizkim Wschodzie zwycięsko po- wiała flaga nienasyconego nigdy imperja- lizmu angielskiego.

SPADEK DOLARA.

WARSZAWA, 5. czerwca. (A. W.) Na giełdzie dzisiejszej w d. c. daje się zauwa- żyć tendencja niżki dla walut zagranicz- nych. W obrotach prywatnych dolar obni- żył się do 10.50 a nawet spadł na 10.10. Za- ofiarowanie dolarów bardzo znaczne, przy- czym zwraca uwagę okoliczność, że spa- dek walut odbywa się bez interwencji. „Kur. Czerw.” komunikuje, że w d. wczorajszym Bank Polski w Warszawie, oraz oddziały krajowe zdołały skupić 2 mil. dolarów.

—:—:—

Prof Kemmerer znów przybywa do Polski.

WARSZAWA, 5. czerwca. (Pat.) Mini- sterstwo spr. zagr. komunikuje: W wyko- naniu odnośnej uchwały, rada ministrów aprobowala porozumienie poprzedniego rządu z prof. Kemmererem, wskutek czego prof. Kemmerer ma przybyć w końcu czerwca do Polski, wraz ze swoimi współ- pracownikami, celem kontynuowania stu- djów nad sytuacją finansową i ekonomiczną Polski.

—:—:—

Z międzynarod konferencji pracy.

GENEWA, 5. czerwca. (Pat.) Międzyna- rodowa konferencja pracy zakończyła obr- ady uchwalając 72 głosami przeciw 35 za- projektowaną przez międzynarodowe Biuro pracy konwencję w sprawie inspekcji emi- grantów na pokładach statków.

—:—:—

Prawdopodobieństwo ustąpienia szefa kancelarji cyw. Prezydenta.

WARSZAWA, 5. czerwca. (tel. wł.) We- dle obiegających pogłosek, ma nastąpić zmiana na stanowisku szefa kancelarji cyw. Prezydenta Rzeczypospolitej. Dotychczasowy szef kancelarji p. Lenz z powodu prze- męczenia ma ustąpić.

Wbrew pogłoskom, dr. Martynowicz nie obejmie tego stanowiska, gdyż jest życze- niem Prezydenta, aby dr. Martynowicz, objął kierownictwo Instytutu Chemicznego, po przeniesieniu go ze Lwowa do War- szawy.

„Danziger Nachrichten“ o Marszałku Piłsudskim.

GDANSK, 5. czerwca. (Pat.) „Danziger Neueste Nachr.“ zamieszczają nowy arty- kul poświęcony Marszałkowi Piłsudskiemu, w którym to artykule piszą między innymi Patrzac z oddalenia na ostatnie wypadki warszawskie, odnosi się coraz silniej wra- żenie, że Piłsudski nie określał wcale ter- minu wybuchu, lecz że został do rewolucji wciągnięty. Po zakończeniu rewolty mnie- mano powszechnie, że Piłsudski ogłosi się dyktatorem i rozwiąże sejm. Tymczasem z ust jego usłyszano słowa miękkie, ludzkie — może za mało ludzkie. Opanowało go zmęczenie. Objawy te nie wyglądają wcale na dyktaturę. Później zaskoczyła wszyst- kich nowa niespodzianka. Marszałek Pił- sudski powraca na grunt legalności. Zmę- czenie jego ustępuje a równocześnie coraz wyraźniej ujawnia on swe poglądy na no- wy system rządów w Polsce. Dyktaturę na- dał stanowczo odrzuca. W dalszym ciągu artykułu autor wspominając o separatysty- cznych objawach w Poznańskim stwierdza, że ruch ten został za mało przeceniony. Re- zygacja swoją po dokonany wyborze na prezydenta Rzeczypospolitej Marszałek Pił- sudski dowiódł, że jest wielkim mężem stanu, a jego rozum polityczny dopomaga mu do zupełnego zwycięstwa.

Z dnia.

Wyraźniej nie trzeba.

Po wyborze śp. Narutowicza pisma reakcyjne rozpoczęły ataki przeciw jego osobie szczególnie dla- tego, że do uzyskania większości przyczyniły się gło- sy mniejszości narodowych.

A teraz po wyborze Prez. Mościckiego, na którego także padły głosy żydowskie, pisze „Gazeta War- szawska“ pod znamiennym tytułem: „Radość Żydów“. „Więska prasa żydowska wyraża żywe zadowolenie z powodu wyboru prof. Mościckiego na Prezydenta Rzeczypospolitej, tłumacząc to tem, że prof. Mościcki należał do tych nielicznych profesorów, którzy potę- pilii numerus clausus“.

Czy trzeba wyraźniej?

—:—:—

Robotnicze budownictwo mieszka- niowe w Rosji sowieckiej

MOSKWA (CEPS.) W roku 1925 wy- datkowano w Rosji Sowieckiej na cele ro- botniczego budownictwa mieszkaniowego 120.301.600 rubli. Ogółem wybudowano: 5.600 domów mieszkalnych dla 181.588 o- sób. W roku bieżącym projektowano na cele budownictwa mieszkaniowego dla ro- botników 221.455.000 rubli. Prasa sowiec- ka stwierdza, że na rozwój budownictwa mieszkaniowego w Rosji wpływa bardzo ujemnie brak buduleca, a to przede wszystkim brak cegieł, żelaza i szkła. Czynniki miarodajne zamierzają w najbliższej przy- szłości opracować nowy, uproszczony typ mieszkań robotniczych.

—:—:—

100 stopniowa temperatura w Indjach.

MADRAS, 5. czerwca. (Pat.) Panują tu wyjątkowe gorąca. Temperatura w cieniu osiąga 110 st. Fahr. Jest wiele ofiar, w- czym 2 Europejczyków.

—:—:—

O rozszerzenie władzy prezydenta.

Prace nad projektem rządowym.

WARSZAWA, 5. czerwca. (A. W.) W min. sprawiedl. pod kierunkiem min. Ma- kowskiego prowadzi się intensywne prace nad ustaleniem projektu rządowego co do zmiany Konstytucji zwłaszcza w zakresie rozszerzenia atrybucji Prezydenta, oraz mo- dyfikacji ordynacji wyborczej. Jednocześ- nie prowadzi się intensywne prace nad pro- jektem nadzwyczajnych pełnomocnictw dla Prezydenta Rzplitej. Lewica wysuwa za- strzeżenie przeciw pełnomocnictwom po- zwalającym Prezydentowi zmieniać prze- pisy ordynacji wyborczej.

DRUGA RATA POŻYCZKI DILLONA.

WARSZAWA, 5. czerwca. (tel. wł.) Wo- bec pogłosek, jakoby zrealizowanie 2-giej raty pożyczki Dillon'a zostało przerwane, o- trzymujemy ze sfer kompetentnych zapew- nienie, że pogłoski te są nieczem nieuzas- adnione. W przeciągu kilku tygodni Polska otrzyma drugą ratę pożyczki w wysokości 12 milionów dolarów.

—:—:—

BLISKIE USTĄPIENIE GEN. JANUSZAJTISA.

WARSZAWA, 5. czerwca. (tel. wł.) Jak nam donoszą gen. Marjan Januszajtis, wo- jewoda nowogródzki ma w krótkim czasie ustąpić Mówią także o zmianie na stanowi- sku naczelnika wydziału polit. ministerstwa spraw zagr. Dotychczasowy naczelnik p. Rutkowski, znany z wrogiej polityki wobec mniejszości narodowych ma opuścić to stanowisko.

Kino Kopernik

Dziś

Tylko dla dorosłych!

Potężny film p. t. **DZIECKO i ŚWIAT**

KULTURA CIAŁA

Wstęp dla P. T. PAŃ i PANÓW równocześnie dozwolony.

20 czerwca plebiscyt w Niemczech.

Dnia 20. b. m. odbędzie się w państwie niemieckim plebiscyt w sprawie wywłaszczenia b. panujących niemieckich bez uszkodzenia. Plebiscyt ten zarządzony został na życzenie 12 i pół miliona wyborców niemieckich, którzy złożyli swe podpisy na listy, wyłożone w tym celu w całym kraju. Akcją tą kierowała niem. socjalna demokracja, a przyłączyli się do niej komuniści.

W tej sprawie pisze „Vorwärts”:

„Okolo 10 milionów niemieckich mężczyzn i kobiet jest powołanych, aby rozstrzygnęli, czy miliardowe wartości, będące w posiadaniu książąt, mają u nich pozostać, czy też staną się z powrotem własnością ogółu, któremu zostały zabrane.

Kto wzywa do tego plebiscytu? Nie czyni tego żadna władza państwowa, ministerstwo spraw wewnętrznych, wypełnia tyl-

ko wolę tej części ludności, która zgodnie z przepisami konstytucyjnymi wzywa cały naród do urny. 12 i pół miliona wyborców i wyborczyń podpisały swymi zadokumentowało swą wolę, że książęta powinni być wywłaszczeni. Teraz zwracają się oni do pozostałych 27 i pół milionów z zapytaniem czy się na tę propozycję godzą.

Dzień 20. czerwca ma dać odpowiedź.

A skoro lud tę ustawę przyjmie, musi ona być przeprowadzona. Teoretycznie biorąc parlament może znieść ust. uchwaloną przez lud. Ale to byłoby sprzeczne — jeśli nie z tekstem, to z duchem konstytucji, według której wola ludu jest najwyższym prawem. I należy przypuszczać, że żadna partja nie odważyłaby się na takie głosowanie, graniczące z zamachem stanu, gdyż przy najbliższych wyborach, groziłoby jej zdziśiatkowanie.”

Biedny Wilhelm Hohenzollern.

Posiadłość Doorn w Holandji, w której mieszka były cesarz niemiecki od czasu swej haniebnej ucieczki z Niemiec, obejmuje 280 morgów, a składa się z willi, rozmaitych przylegających budowli, ogrodów, łąk i parku. Cena całej posiadłości, wyplacona przy zakupieniu gotówką, wynosiła 1.350.000 guldenów holenderskich. Od tego czasu stale rozbudowywano posiadłość, upiększano „stylem wilhelmowskim” i zapelniano bardzo cennymi meblami, kobiercami i obrazami. Kredens zawiera nie-

tylko 1000 srebrnych talerzy ale i wszystko, co do zastawy potrzebne jest w mieszkaniu tak „znakomitej” osobistości.

Poza tem Wilhelm posiada majątek wartości okolo 20 milionów marek w zlocie.

I ten człowiek, żyjący w dostatku i przepychu, ma czelność domagać się jeszcze od republiki niemieckiej — podobnie jak inni napędzeni panujący w Niemczech — odszkodowania za odebranie mu posiadłości w kraju!

—:—:—

Na marginesie Dnia Spółdzielczości.

Chcę mówić dziś o spółdzielczości. O tej przemijającej, lekceważonej, zapoznanej kooperacji drobnych usiłowań milionów. Głęboko wierzę, że co utrwalenia miejscowych, jak piaski ruchome, zmiennych stosunków w Europie powojennej, jest to jedna z dróg najpewniejszych. Droga — nie taina — długa. Ale też niech nikt się nie luźni, że poprawa wogóle prędko nastąpić może. Gdyby jeszcze poza nami w całej Europie kwitł cobrobyt, wszyscy ludzie, z małymi wyjątkami „zatrudnieni” byli w warsztatach pracy, — raźniej i my patrzylibyśmy w przyszłość. Jest jednak odwrotnie. Nie domaganie obejmuje całą Europę. Groza wisi nad całą częścią świata. Przyczyny są głębokie. Usunięcie ich wymagać będzie nieokreślenie długich lat. Potrzeba wielkich wysiłków fizycznych i duchowych, wysiłków długotrwałych.

Cóż nam w tem pomóc może spółdzielczość?

Z całej potężnej maszyny, jaką stanowi organizacja spółdzielcza, będąca zarazem i zastosowaniem i źródłem sił społecznych, przyjrzyjmy się bliżej bodaj paru jej spłotom.

Rozwój spółdzielczości pozwala nam przede wszystkim spełnić elementarny obowiązek kulturalnego człowieka: zrobić porządek koło siebie w dziedzinie społecznej, uwolnić życie gospodarcze od infekcji powojennej, pasorzytniczego pośrednictwa. Różnica między wysokością wskaźnika cen hurtowych z czasów przedwojennych i dzisiejszego a wysokością cen detalicznych z tych samych epok wyraźnie rzuca nam w oczy —

niekulturowo naszego życia ekonomicznego.

Cyfrę tę są wszystkim znane. W żadnym kraju detaliści nie biorą dziś o tyle więcej, niż przed wojną — co u nas.

Nigdzie też pewnie nie tworzą pośrednicy tak

długich łańcuchów przy każdym towarze, co w Polsce. W samej Warszawie

19 procent ludności żyje z pośrednictwa.

Rzecz znana w okresie wojny i po wojnie: kto mógł, to handlował, czem mógł... Czy mamy znieść tę intekcję i teraz? Czy jest prostsza droga do walki z tem zwyrodnieniem życia ekonomicznego nad zrzeszenie spóżywców? Zwłaszcza, gdy dzięki niestrudzonej energii i czujności nieodzwołanego tych zrzeszeń pioniera, s. p. Mielczarskiego, dokonano wielkiego dzieła uporządkowania stosunków w tej dziedzinie u góry: przez złączenie w jedną kilku hurtowni krajowych, — u dołu przez posunięcie naprzód procesu stapania małych spółdzielni w większe.

Cale godzinę codziennie tracimy na próżną egawędy o drożyznie i pasicarstwie i tym podobnych objawach nędzy materialnej i moralnej. Czy nie powinno, zamiast tego, każde takie zebranie towarzyskie rozpatrzyć możliwości zaradzania złemu przez wzmacnianie najbliższych spółdzielni?... Potężna jest siła spółdzielcza spóżywców! Działa ona z całą matematyczną pewnością, niezawodnie.

Dla powodzenia zamierzeń spółdzielczych nie wystarczy jednak sam akt przystąpienia z udziałem do tej czy innej kooperatywy, jak nie wystarcza zasadzić szecup owocowy i zostawić go bez opieki. Trzeba go pielęgnować czas jakiś bardzo gorliwie, podlewać, ochraniać przed szkodnikami, podpierać! I trzeba czekać! Unieć cierpliwie i z wyrozumiałością czekać? Nie zrażać się, gdy się jeden nie przyjmie, — spokojnie zasadzić drugi.

Rzeczy trwałe tylko wytrwałość buduje.

Charakter polski przy tem przemieni się; z ludzi „o krótkim oddechu” powoli przerobimy się na ludzi zdolnych do skupienia energii w dłuższym wysiłku.

Oo kilkuset lat — jak świadczą publiczności nasi i mora izatorzy nasi z XVI stulecia — oświadcamiy sobie tę główną wadę narodową. — i piagle nie możemy się od niej uwolnić. Bo do tego trzeba nie aktu do-raznej woli, choćby najszczerzej, ale: szkoły kształcenia z pokolenia w pokolenie... Udział w kooperacji — to właśnie taka znakomita szkoła życia! Przytem tak wygodna To tak jakby ktoś uczył się jakiegoś zawodu i nie tylko, że sam nie płaciłby za naukę, ale jeszcze by jemu płacono. Spółdzielnia przyniesie nam korzyści: tańszy towar, lepszy, uczciwie odważony i odmierzony. I oto zapłata za kształcenie charakteru.

A teraz inna sprawa. Nam Polakom nie wystarcza argument korzyści. Poprawa bytu materialnego nie kojarzy się u nas ze ciężką szczególną. Chorągwi ducha nie umiemy pochyłać przed zdobycami ekonomicznymi. Chwycenie rękami drzącymi od wzruszenia za drzewce sztandaru możliwe jest u nas tylko wówczas, gdy jakaś wielka sprawa się isci.

Czy może być dzisiaj sprawa większa nad wprowadzenie harmonji w stosunki do dna skłóconej dziedziny życia ekonomicznego? Czy był czas, kiedy skłócenie to było głębsze i powszechniejsze niż dzisiaj? Czy kryzys przemysłowy Europy, odracający miljonowe rzesze robotnicze Anglji, Niemiec? Czech, Szwecji, Polski od warsztatów pracy — nie rozwiiera przed nami przepaść, w którą spoglądać wielu nie odważa się z obawy utraty spokoju na zawsze?... A na kształt olbrzymiej fali kilkopiętrowej, podnoszącej się z morza i grożącej runięciem na płaskie wybrzeża, — czyż nie poonosi się widmo krwawego rozstrzygnięcia sporu pod hasłem „rabuj zrabowane”.

Czyż kooperacja, stwarzająca nowe kapitały społeczne, nie prowadzi do nowego ładu nie męczenia się wzajemnego, lecz uszanowania cudzej wolności, zbliżenia ku sobie ludzi od wczoraj sobie obcych, bez wstrząśnięć o olbrzymich reakcjach, i rozpętaniu się uczuć nienawiści i zemsty?

My nie dążymy do gwałtu, ulegamy do czasu, ale równocześnie budujemy w sercach i umysłach inne, nowe państwo, królestwo miłości i ofiary. Skoro ono obejmie świat cały, człowieka i wszystkich ludzi, tamto odpadnie samo przez się, jako zbędne, jak kora splekana, zbyt ciasna, rozsadzana wewnątrz narastającą siłą — bezboleśnie”

J. B.

Socjalist. rząd szwedzki ustąpił.

Dnia 2. czerwca obie Izby w Sztokholmie przystąpiły do głosowania nad wnioskiem burżuazyjnych stronnictw, wyrażającym votum nieufności socjalistycznemu rządowi z powodu jego zarządzenia, aby władze nie używały bezrobotnych jako lamistojków. W drugiej Izbie rząd pozostał w mniejszości, mając za sobą 104 głosów przeciw 114, w pierwszej zaś Izbie miał 50 głosów przeciw 81. Za rządem głosowali tylko socjaliści.

Gabinet ustąpił. Misję tworzenia nowego gabinetu otrzymał przywódca wolnomyślnych Erdman.

Socjalistyczny rząd Szwecji padł ofiarą wierności dla swych zasad. Był on pośrednim następcą rządu Branting-Thorssona, który przyszedł do władzy po zwycięskich wyborach socjalistów w 1924 r. Ostatni rząd, na czele którego stał socjalista Sandler był czwartym rządem socjalistycznym Szwecji. Socjaliści zajmują w szwedzkim parlamencie 104 miejsc na ogólną liczbę 230; rządy więc socjalistów były rządami mniejszości, oparte jednak o głosy burżuazyjnej lewicy.

W Szwecji ustawa o bezrobotnych opiewa, iż bezrobotny nie może zacząć pracy w zakładzie, w którym panuje strejk. Mimoto jednak władze użyły do pracy ostatnio bezrobotnych w górnictwie, pod pretekstem, że strejk, który tam wybuchł nie jest powszechny.

Ale minister pracy i opieki społ. tow. Möller samowolę władz usunął i z tego powodu wszczęła się burza w szeregach prawicy, która w konsekwencji rząd obaliła.

Ustąpienie szwedzkiego rządu w walce o obronę praw robotniczych spotkało się z uznaniem międzynarodowego proletariatu.

Manifestacje ku czci Marsz. Piłsudskiego.

PODWÓLOCZYSKA.

Po nadejściu wiadomości o wyborze Prezydenta Marszałka Józefa Piłsudskiego, dnia 31. maja b. r. o godz. 20-tej urządził tutejszy Związek strzelecki manifestację.

Pochód utwierdzała orkiestra strzelecka wspólnie z orkiestrą Braci Oborskich. Następnie nieśli Strzelcy portret Marszałka w ramach, w wieńcu przepłatanym ciągami wstęgami koloru państwowego.

Za portretem maszerował Oddział rzeźbię oświetlony pochodniami i lampionami, zaś za Oddziałem olbrzymia masa ludności miejskiej i wiejskiej. Pochód ruszył z pod domów kolejowych do wsi Zadnieszówki, a z tamą przy dźwiękach orkiestry i wśród niemiłkającego okrzyków ludu udał się pod tutejszy kościół parafialny, gdzie orkiestra odegrała rolę Konopnickiej. Z pod kościoła udał się pochód z powrotem pod dom kolejowy, gdzie nastąpiła defilada Oddziału przed portretem Piłsudskiego, przy dźwiękach „My Pierwsza Brygada“. Po defiladzie oddnieszono portret do mieszkania komendanta Oddziału i ustawiono w oknie rzeźbię oświetlonym. Oddział raz jeszcze oddał honory i wedle rozkazu odmaszerował.

Komendant Oddziału M. Wilman przemówił do

manifestantów. Po skończonym przemówieniu wniósł okrzyk na cześć Armji i Wodza, co tysięczna rzesza narodu powtórzyła, prosząc o wysłanie telegramu hołdowniczego na ręce Marszałka z dalekiej rubieży Rzeczypospolitej Polskiej.

TREMBOWLA.

Dnia 3. czerwca o godz. 12-tej odbył się w sali p. Mikołusza wykład tow. Lestawa J. Chlebka, kpt. rez. W. P. o Józefie Piłsudskim, Marszałku W. P. i niezłomnym bojowniku o Wolność i Prawa Ludu Pracującego. Kpt. Chlebka przedstawił działalność rewolucyjną P. P. S. w 1905 r. a zwłaszcza akcję bojową P. P. S. pod dowództwem Piłsudskiego. Omalował następnie dzieje Legionów Polskich i ostatnie wypadki w Warszawie aż do wyboru Prezydenta.

Następnie przemawiali właścianie ob. Wincenty Małkowski i Michał Szczygielski, który napiętnował w dalszych słowach fakt, że „Sokół“ nie chciał dać sali swej na wykład kpt. rez. Chlebka.

Zebrań, na które było ponad 1000 chłopów z Trembowli i okolicy zakończyło się olbrzymią manifestacją ku czci Marszałka.

Wytrwały podróżnik polski.

Dnia 31. grudnia 1924 wyruszył młody malarz polski Bruno Lechowski w podróż naokoło świata. Wybrał się bez grosza, z tem postanowieniem, że na życie będzie zarabiał czembądz: malowaniem kartek, pracą fizyczną, jak się uda. Jak dotąd, wiedzie się Lechowskiemu nie najgorzej.

Właśnie obecnie nadechodzą wiadomości, że przebywa on w Ameryce południowej, w Kurytybie, w stanie Parana. Przybył tam Lechowski po uciążliwej wędrówce po Europie i Afryce.

Bywało chłodno i głodno, ale uparty ten malarz ma dużo wytrwałości i dużo uporu.

Pustka w kieszeni, podarte ubranie? Cóż to szkodzi? Będzie lepiej.

Przybywszy do Ameryki w porcie Rio de Janeiro stanął Lechowski w podarte ubranie, z jednym funtem angielskim w kieszeni.

Po rozejrzeniu się w sytuacji, Lechowski wyszukał sobie posadę z ogłoszenia. Było to stanowisko pomywacza butelek w jednym z browarów.

Po miesiącu Lechowski zmienił posadę. Zaan-

gazonany przez kolonję polską w Kurytybie, rozpoczął upiększanie freskami ścian miejscowej świątyni polskiej. Zarobki sięgają 2 tysięcy złotych tygodniowo. Lechowski ubrał się dostatnio i żył na stopie pierwszorzędnej.

W Brazylii Lechowski spotkał się z wyprawą dwóch oficerów polskich kpt. Futarskiego i por. Lepeckiego. W ciągu dwu najbliższych tygodni ukończy Lechowski prace przy freskach kościelnych i wówczas otworzy wystawę publiczną swoich prac brazylijskich.

Po przebyciu Ameryki Południowej, Lechowski ukończy jedną trzecią część swej podróży dookoła świata.

Przed wyjazdem z Warszawy w dniu 31. grudnia 1924 roku odbyła się rewizja osobista podróżnika, mająca na celu sprawdzenie, czy nie zabiera on w podróż zapasu gotówki. Rewizja nie wykryła ani grosza.

Na bilet do Częstochowy Lechowski zarobił na dworcu głównym, malowaniem i sprzedażą pocztówek.

Czy p. Nowak zatrzymał żołnierzy?

Pan Nowak twierdzi, że weterynarz Hiolski jest jego „osobistym“ wrogiem. Sledztwo powinno wyjaśnić.

Pan Nowak twierdzi, że weterynarz Hiolski jest jego „osobistym“ wrogiem.

Sledztwo powinno wyjaśnić.

Pan Nowak naesyła nam znowu sprostowanie na podstawie par. 19.

„Nieprawdą jest, jakoby zatrzymał żołnierzy i jakoby po głośnej aferze zatrucia żołnierzy 19 p. p. koniową kielbasą poszukał sobie środków na zatuszowanie niemilej sprawy, nieprawdą też jest, jakoby badanie inkryminowanej kielbasy stwierdziło z całą pewnością obecność w niej koniny, jakoby ekspertyza była przeprowadzona przez weterynarza Hiolskiego w obecności prof. Dra Alfreda Trawińskiego i asystenta Prokopowicza, nieprawdą dalej jest, jakoby w dniu 18. maja 1926 r. na Cytadeli w koszarach 19 p. p. po długich poszukiwaniach dano komisji 2 kawałki kielbasy, która nie była już zupełnie podobną do kielbasy poprzednio przesłanej do zbadania. Również nieprawdą jest, jakoby jakieś zainteresowane czynniki tuszowały tę sprawę i jakoby działała tutaj klika jakoby czynniki powołane do rozjaśnienia sprawy robiły wszystko dla łatwo zrozumiałych względów, ażeby prawda nie wyszła na wierzch, jakoby wreszcie w tej aferze miały miejsce jakieś intendantkie sztuczki.

Natomiast prawdą jest, że nigdy nie zatrzymałem żołnierzy dostarczonymi produktami, że w szczególności wogóle nie było żadnego zatrucia żołnierzy 19 p. p. i że ani ja ani nikt niczego nie tuszował.

Prawdą też jest, że mój osobisty wróg, weterynarz miejski we Lwowie Włodzimierz Hiolski zamiast oddać Magistratowi przy piśmie z 4. V. 1926 przez 14 pułk piechoty nadesłaną próbkę kielbasy do zbadania według obowiązujących przepisów Laboratorium chemicznemu m. Lwowa — bezprawnie, w tajemnicy, sam na własną rękę w nieobecności pp. Prof.

Prof. Dra Trawińskiego i Prokopowicza rzekomo zrobił jakąś ekspertyzę i wydał fałszywe orzeczenie z 5. maja 1926 l. 68341, jakoby kielbasa zawierała koninę, wskutek czego przeciw temuż weterynarzowi wniósł doniesienie karne o zbrodni nadużycia władzy urzędowej z par. 101 uk. St. 3794 26, które spowodowało dochodzenie przygotowawcze przeciw niemu w sądzie okręgowym karnym we Lwowie do Nr. 2446 26 się toczące.

Prawdą dalej jest, że przy komisji nie 18., lecz 8. maja 1926 r., bo 18. maja żadnej komisji nie było, zabrano z magazynów 19 pułku piechoty na Cytadeli jako próbki 2 kawałki tejże samej kielbasy, którą przesłał weterynarz Hiolski, i że weterynarz Hiolski wtedy członkom Komisji pokazywał jakieś czwone punkty w kielbasie i twierdził wobec nich, że to jest właśnie konina, a tymczasem Akademia medycyny weterynaryjnej we Lwowie po przeprowadzeniu naukowych wielokrotnych, najbardziej szczegółowych badań, przesłanych w opieczętowanym próbek, orzekła w swym orzeczeniu z 14. maja 1926 r. L. 593 26, że badanie żadnej wogóle obecności mięsa koniowego nie wykazało, przez co nieprawdziwość orzeczenia weterynarza miejskiego Hiolskiego z 5. maja 1926 l. 68341 najdowodniej i ponad wszelką wątpliwość została wykazana.

Prawdą też jest, że wobec tego nikt wogóle nie ma potrzeby tuszowania tej sprawy, a podana wyżej przeze mnie prawda wyjdzie najlepiej na wierzch w dochodzeniach sądowo-karnych.

Józef Nowak,

we Lwowie, ul. Piekarska 24.

(Zaczekamy w tej sprawie na wyniki dochodzeń sądowych. — Red.)

Polacy w Rumunji.

Według statystyki rumuńskiej mieszka na Bukowinie 10.000, w Bessarabji 16.000 Polaków. Polacy bukowińscy posiadali dotychczas swoją radę narodową, która jednakże zazwyczaj aprobowala bez zastrzeżeń politykę rządu rumuńskiego wobec mniejszości narodowych. Niedawno jednak odbyło się w Czerniowcach pod przewodnictwem adwokata Szymonowicza zebranie Polaków-bukowińskich, którzy postanowili stworzyć koło polskie w celu przeciwdziałania polityce polskiej rady narodowej, okazującej zbyt daleko idącą obojętność.

Do towarzyszy i towarzyszek dozorców domowych.

Związek Zawodowy Dozorców Domowych, który mieścił się w Domu katolickim przeszedł w niedzielę gremjalnie wraz ze sztandarem na czele z tow. Tomaszem Sawczynem, byłym sekretarzem w Domu katolickim.

Tow. Sawczyn nie mógł dalej patrzeć na krzywdę dozorców jak również na ich prezesa p. Bryckiego, który pieniądze Związku używał na obce cele, jak również nie mógł się pogodzić z tem, że opiekunowie Związku Lesz i Danielski dbali o swoją karierę a nigdy nie pomyśleli ci panowie o zapewnieniu bytu na stare lata dla tej najuboższej przez nich otumanionej klasy.

Dziś ci opiekunowie zostali jak generałowie Witosa bez armji, pieniąż się ze złości i wysyłają swojego pacholka Bryckiego by obchodził dozorców opowiadając niesłychane bajki o odebraniu sztandaru o zamknięciu tow. Sawczyna itp.

Towarzysze Dozorcy! Nie dajcie się bałamucić przez księży i ich pacholków w rodzaju Bryckich.

Wzywamy tych, którzy nie byli w niedzielę przy opuszczeniu Domu kat. by wszyscy gremjalnie zebraли się w niedzielę 6 czerwca w rynku l. 8 o godz. 2 celem omówienia umowy zbiorowej by lepsza przyszłość zajaśniała dla lwowskich dozorców domowych.

Obrońcy p. Tarasa.

Rozporządzeniem z dnia 31. marca br. Dziennik Urzędowy Nr. 5, z dnia 10. maja 1926, przeniósł Minister Wyznań Rel. i Oświecenia Publ. znanego czytelnikom naszym inspektora Tarasa ze Stryja do Jaworowa. Ale to przeniesienie jest dopiero na papierze, bo w rzeczywistości, choć już minęło dwa miesiące, pan ten urzęduje tutaj, dzięki energii wysokiego Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego.

Na wołowej skórze nie spisałby, jakich środków używał ten pan, aby uniknąć zasłużonej kary i rzeczywiście ze skutkiem, gdyż przeniesiono go tylko „w drodze służbowej“.

Czy jednak uda się panu ministrowi wykonać rozporządzenie i kiedy — zobaczymy, gdyż z inicjatywy pana Tarasa paru „obrońców“ z niedołągi Stanisławem Lewickim na czele — wypisało prośbę do Ministerstwa o pozostawienie go w Stryju, względnie odroczenie przeniesienia, gdyż ukarany inspektor oczekuje na posadę inspektorską w Samborze, ufny w poparcie, które go dotychczas ochraniało.

„Obrońcy“ zbierają podpisy nauczycieli na tę prośbę i niezawodnie będzie ich trochę prawdziwych, gdyż w tak sterroryzowanym nauczycielstwie jest wielu obawiających się szyskan „majstra“ na wypadek uwzględnienia prośby. Czy wszystkie podpisy będą autentyczne, śmiało można wątpić, a wierzących odsyłamy do aktów rozprawy dyscyplinarnej nauczycielki Muzyki.

Wyrażamy nadzieję, że władze szkolne wykonają zarządzenie Ministerstwa i nie zostawią w Stryju inspektora kubaniarza, niedołągi, człowieka bez charakteru, nie mającego pojęcia o swem urzędowaniu, demoralizatora szeregów nauczycielskich.

Czas najwyższy, by Kuratorjum Szkolne wykonało zarządzenie Ministerstwa, które przenosi Tarasa z d. 31. marca, gdyż dziś już czerwiec, a zarządzenia nie wykonano.

Sprawy partyjne.

* Posiedzenie Sekcji Kobiet P. P. S. odbędzie się w poniedziałek dnia 7. b. m. o godz. 7-mej wiecz. w lokalu Sykstuska 21, II. p.

Romantkaig.

Zarząd Gniazda Związku Artystów Scen Polskich we Lwowie (Teatr Wielki) uprasza posiadaczy wygranych losów Loterii Z. A. S. P. na budowę Domu Aktora w Skolimowie, o składanie tych losów w Zarządzie Gniazda dla przesłania tychże do Warszawy do Zarządu Głównego Z. A. S. P.

Na podstawie nadesłanych losów Zarząd Główny Z. A. S. P. w Warszawie prześle pod adresem Gniazda

wygrane fanty celem wydania ich prawnym właścicielom. Jednocześnie upraszamy posiadaczy losów Loterii Związkowej Artystów na budowę Skolimowa o rychłe sprawdzenie w Zarządzie Gniazda Z. A. S. P. w Teatrze Wielkim I p., pokój Nr. 39 od godz. 10 rano do 1-szej popoł., czy zakupiony los wygrywa fant loteryjny.

Zaznaczamy, że ostateczny termin sprawdzania ważności wygranych losów upływa 8. czerwca br.

× **Doroczne Ważne Zgromadzenie** członków Stowarzyszenia Emerytów, Inwalidów, Wdów i Sierot po pracownikach P. K. P. we Lwowie ul. Boczna Dekiarta I. 10 odbędzie się w dniu 16. czerwca br. o godz. 10-tej rano w sali Zawod. Związku Kolej. ul. Gróuecka I. 69.

Z rzechu zawodowego.

§ Do członków Komisji Centralnej Związków Zawodowych. Posiedzenie Komisji Centralnej Związków odbędzie się we czwartek dnia 10. czerwca b. r. nie zaś, jak to mylnie zostało podane w zaproszeniach pisemnych, 9. czerwca b. r.

§ **Komitet Wykonawczy Rady Zw. Zaw.** odbędzie ważne posiedzenie w poniedziałek dnia 7-go czerwca o godz. 7-mej wieczór w lokalu Rady. ul. Ossołińskich 10.

Andreasiuk.

Żelazzkiewicz.

Za wiersz. mizm. i spaltowy zwykły za tekstem
Zł. —12. Nadesłane Zł. —36, w tekście Zł. —60.

OGŁOSZENIA

Na 1-ej str. Zł. —70 Drobne ogł. za słowo Zł. —10
Komunikaty Zł. —48, samiejscowe o 25%, drobne.

Specjalista chorób płuc, serca i żołądka 1065-4

Dr. Feliks HAHN
Prześwietlanie Roentgenem.

Lwów,
ul. Gróuecka 46.
Tel. 834

SPECJALISTA CHOROBY WENERYCZNYCH I SKURNYCH

Dr. I. Mund b. sekundariusz szpitala wied. i lwowsk., ord. 8-10, 12-1. 3- w niedzielę od 9-1. Lwów, Asnyka 1, (róg ul. Pałackiej). Telefon Nr. 46-01.

Wyroby z marmuru i terasso

budowlane, cementarne, meblowe i galanteryjne
wykonuje pracownia 317-

Kornela Żelazzkiewiczza

Lwów, ul. Ubocz 3 (górny Lyczaków)

Ciągnięcie 3 kl. już 16 b. m. Mamy na sprzedaż ćwiartki po 30 zł., połówki po 60 zł. W 3 kl. wygr. wynoszą 435 tysięcy.

Dom Bankowy

Schütz i Chajes

Lwów, pl. Marjański 7.

501-1

Ogłoszenie.

Zwyczajne Ważne Zgromadzenie członków Związku kredytowego, słow. zarejstr. z ogr. poręką w Jeziernie w likwidacji, odbędzie się dnia 22 czerwca 1926 r. o godzinie 5 ej popołudniu w domu p. Pulvera w Jeziernie, z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie likwidatorów i Rady nadzorczej z czynności i rachunków za rok 1925. 2. Przedłożenie bilansu z dniem 31 grudnia 1925 i przyjęcie tegoż oraz udzielenie Zarządowi absolutorjum z czynności i rachunków. 3. Wniośki członków.

Jezierna, 3 czerwca 1926 r.

ZWIĄZEK KREDYTOWY, Jezierna

Słow. zar. z ogr. por.

D. PAKET, J. PULVER,

likwidatorowie.

499-1

PAMIĘTNIKI

Ignacego Daszyńskiego

poleca

KSIĘGARNIA LUDOWA

Lwów, ul. Szajnochy 2.

NA SEZON LETNI

Damskie płócienne Pantofelki i Półbuciki
w różnych kolorach po cenie od Zł. 5.50

SANDAŁY SKÓRZANE 497-1 „ „ „ „ 6--

DAMSKIE PLECIONE SANDAŁY w najmodniejszych kolorach na wysokich i niskich obcasach,

poleca: po cenach konkurencyjnych poleca:

Główny Skład Obuwia **I. SCHLEIER** LWÓW, LEGJONÓW 35

TELEFON 10-07.

MEBLE NA RĄTY! od 5 zł.

po cenach gotówkowych sprzedajemy KAŻDEMU BEZ PORĘKI także na prowincji

„**FAMETA**“ 461

WYTWÓRNIA MEBLI TAPICEROWANYCH

LWÓW, BRAJEROWSKA 3. W podwórzu. Telefon 31-69

Nowo otworzony skład

GRAMOFONÓW, ROWERÓW

i artykułów sportowych

„**ECHO**“

LWÓW, UL. SYKSTUSKA 24.

urządza, celem zapoznania P. T. Publiczności z doborowym gatunkiem swych towarów, reklamową sprzedaż tychże po nader niskich cenach. Dajemy przy zakupie 5 płyt jedną nową darmo, aż do odwołania. 498-2

KIM JESTEŚ ?

Światowej sławy psycho-grafolog SZYLLER SZKOLNIK opowie Ci, kim jesteś, kim być możesz? Nadesłaj charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie: Analizę wysła się po otrzymaniu 3 złotych (można znaczkami pocztowymi). Osobiście przyjmuje od 12-7. Protokoły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa, Psycho-grafolog SZYLLER-SZKOLNIK, Piękna 25-9. 498-10



Powiatowa Kasa Chorych w Nadwórnej.

L. dz. 1363/26

Ogłoszenie.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Nadwórnej

rozpisuje niniejszem

konkurs na posadę dyrektora Kasy Chorych z siedzibą w Nadwórnej.

Do posady przywiązane są pobory VI a stopnia służb. analogicznie do poborów urzędników państwowych, z 35% dodatkiem.

Oferty należy wnosić do Zarządu Powiatowej Kasy Chorych w Nadwórnej w nieprzekraczalnym terminie do dnia 15 lipca 1926.

Do ofert należy dołączyć:

1. Metrykę urodzenia (na dowód nieprzekroczenia 40 lat życia. 2. Własnoręcznie napisany życiorys. 3. Ostatnie świadectwo szkolne, na dowód, że kandydat ukończył szkołę średnią lub równorzędną (o ile możliwości wszystkie świadectwa z dotychczasowej działalności w oryginale, lub w uwierzytelnionym odpisie). 4. odpis zaświadczenia władzy wojskowej co do służby wojskowej. 5. Świadectwo moralności i obywatelstwa polskiego. 6. Świadectwo zdrowia wydane przez lekarza urzędowego, lub kasowego.

Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Zarząd Powiat. Kasy Chorych w Nadwórnej

Przewodniczący: (—) GAWEL BŁAŻEJ

484-3

Inserujcie
w „DZIENNIKU
LUDOWYM“